

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimienych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Odruchy. — Odzydzenie miast i wsi. — Ustawa nowa imigracyjna. — Ze sportu. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

Odruchy.

W czasie tegorocznych uroczystości ku czci Jana L. Popławskiego zestawiono jego okres życia politycznego Polski z przeżywanym dzisiaj, po odbudowaniu państwa. I przedstawiono triumf myśli opanowującej rzeczywistość, która poprzez grubą zasłonę potęgi mocarstw rozbiornych i ich przewagi w Europie, uniała roznać drogę wyzwolenia, tego rozpaczliwego bezwładu naszych chaotycznych wysiłków, niezdolnych po odbudowaniu zewnętrznym państwa, sprostać zadaniu trwałej i właściwej jego organizacji nawewnątrz.

Weszliśmy w zagadnienia budowy państwowej, osłepieni sugestją haseł demokratycznych. To, że zaczynamy od pięcioprzymiotnikowych wyborów do Sejmu i że Sejm ten będzie wszechwładną konstytuanta, to uważała opinia za rzecz zupełnie jasną, oczywistą, naturalną — coś co nietylko musiało być tak, ale nie mogło być inaczej.

To że nasz ustroj musi być kopją zachodnich demokracji i ich jeszcze bardziej demokratycznym „udoskonaleniem“, to mogło tu i ówdzie budzić ciche wątpliwości, ale szerokie koła widziały w takim ustroju Polski, jakby konieczne następstwo wyzwolenia się i przeciwstawienie okresowi niewoli.

I rozpoczęliśmy życie państwowe od bezwzględnego sejmowładztwa, w którym Naczelnik państwa nie umiał swemu rządowi nadać aurytytetu, zdolnego osłabić bezpośrednią zależność Rządu od ciała ustawodawczego.

Naród, dokonawszy poprzez ustroj sejmowy dwu historycznych dzieł: wytyczenie granic i stworzenie podstaw pod zdrowe, niezależne finanse państwa, borykał się nieustannie w tym najnieodleglejším z ustrojów, z trudnościami rozwiązania kwestji rządu.

Równolegle do burzycielskiego i antytecznego charakteru majowej katastrofy naszego rozwoju państwowego, opinia polityczna kraju reaguje niewolniczymi odruchami wahnięć w przeciwnie skrajności. Zawodowi krytycy i tępi doktrynerzy mają łatwe pole popisów.

Nasze myślenie polityczne z jednej niewoli: przeciwieństwa mocarstwom rozbiornym i ich ustrojowi wpadło w nowy zaulek, sugestji przeciwsejmowej.

Jeśli przedtem kanonem polityki była wszechwładza Sejmu, dziś opinia skłonna jest uważać, że naprawa ustroju będzie tem kompletniejsza i przyszła konstytucja tem znakomitsza, im się dokładniej zatrze wszystkie ślady ciała ustawodawczego. Na dawną kulawiznę naszego ustroju, która polegała na braku równowagi z powodu preponderancji Sejmu, wydaje się najlepszym lekarstwem — wytrącenie tej równowagi w drugą stronę. Po wszechwładzy Sejmu i wtrącaniu się go w sprawy rządzenia, niech będzie wszechwładza Prezydenta i przyjęcie przez władzę wykonawczą funkcji ustawodawczych.

Narodowy ustroj Polski nie może być produktem żadnej niewolniczej formułki, tworem tępych a cudzych doktryn czy ślepych odruchów, ani też owoców przeciwstawienia się, negacji, antytezy.

I dlatego zbudować go może tylko obóz narodowy, oparty o świętą tradycję samodzielną i silną myśl Popławskiego, kierowany wskazaniem Obozu Wielkiej Polski.

Odzydzenie miast i wsi polskich.

Odzydzenie miast i wsi w Polsce, leży w interesie całego społeczeństwa, dążącego do stworzenia silnej i potężnej Polski. Ażeby tego dokonać, w pierw trzeba to społeczeństwo zorganizować, któreby świadomie i planowo tę akcję przeprowadziło.

Wiadomo o tem, że miasta bez wiosek, a wioski bez miast egzystować nie mogą, od kogo wieś kupuje i komu wieś sprzedaje jest rzeczywistym panem miasta, handlu, rzemiosła i przemysłu; od wiosek zależy czy miasta nadal mają być żydowskie, czy też polskie.

Po wioskach nowe pokolenia patrzeć teraz zaczynają swojemi oczami, a nie przez okulary faktora żydowskiego, a to zdziałała w części szkoła polska, która tysiące dzieci chłopskich wykształciła. — To też świadomości tych mas ludowych nie można lekceważyć, gdyż żyją one myślą o lepszej przyszłości nie tylko dla siebie lecz dla swego potomstwa, bo wiedzą że wkrótce tej ziemi wolnej nie starczy dla wszystkich, więc trzeba robić wyłom w miastach, i tam zakładać handel, przemysł, rzemiosło, które od wieków żydowstwo opanowało.

Ażeby akcję tę przyspieszyć na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, całe społeczeństwo zdrowo myślące powinno wziąć czynny udział w tej akcji, a także nie żałować funduszu na przeprowadzenie tejże.

W tym kierunku pracują jednostki tylko, dlatego ta akcja kuleje, i słabo postępuje naprzód.

Jednym z tych działaczy społecznych, który się oddał tej wzniosłej idei odzydzenia Polski, a który pracuje w tym kierunku, od szeregu lat, mający rytmę i praktykę zagraniczną, gdyż badał tajniki tej wrogiej agitacji, tamże, jest Bolesław Duksza z Lublina. Od dłuższego czasu objeżdża miasta i wioski, wygłaszając stosowne referaty w tym kierunku, również przedstawia grozę komunizmu dążącego do opanowania władzy w Polsce i zaszczepienia w społeczeństwo zasad bolszewickich.

Pomimo ataków ze strony komunistów, i wrogiej postawy żydowstwa p. Duksza śmiało występuje przeciwko nim a znając ich tajniki które zdobył będąc zagranicą Polski, paraliżuje całą wrogą akcję żydowską — komunistyczną.

Objechawszy Kieleckie, jak również Województwa Wołyńskie i Poleskie, przerzucał się na objazd miast i wiosek w Lubelskiem, gdzie przy wypełnionych publicznością salach opanowuje tłumy i przyjmowany jest z entuzjazmem.

W Starostwie Krosnostawskiem po odczytach p. Dukszy żydowstwo wyległo na ulice miast Turobinia i Zółkiewki, z krzykiem i wrzaskiem, prześladowając prelegenta, nie dając prześć mu ulicą, co zwróciło uwagę chrześcijan tak, że zebrał się na odczyt jego tłum liczący do 2000 osób, a gdy na drugi dzień wrzaski nie ustawały prelegent postanowił dotąd urządzić odczyty dopóki żydowstwo się nie ustakuje, co poskutkowało. — Lecz skutki tych zebrań doprowadziły do tego, że w powiecie Krosnostawskiem większość gmin przeprowadziło uchwały domagające się od Władz usunięcia żydów z wiosek jako elementu rozkładowego, szkodliwego.

Głównym celem objazdu prelegenta Dukszy jest uświadomienie mas właściańskich, ażeby popierały placówki chrześcijańskie a omijały żydowskie, w ten sposób zrobienia wyłomu dla właścian chcących osiedlić się w miastach.

Po wioskach ruch ten przybrał wobec tych objazdów wielkie rozmiary, włóścianie co raz

więcej zaczynają otwierać sklepów, spółek, młeczarnie ujmują w swe ręce skup jaj, masła, drobiu i t. d. oddają dzieci do szkół handlowych i rzemiosł doszedłszy do wniosku, że trzeba raz pokazać światu, że robotnik polski nietylko umiał swą pracą wzbogacić i odbudować swój kraj, lecz umie też bronić się przed żydowstwem.

Gdyby tak było więcej ludzi z takim poświęceniem, którzyby objechali wioski i miasta napewnobyśmy niedługo ujrzeli Polskę wolną od tego pasożyta, który na nas się tuczy, zarażając życie i ciało komuną.

Czas, by całe społeczeństwo stanęło w szarżach samoobrony Polski.

S. L.

JUŻ ROK.

Wczoraj w kilku kościołach warszawskich odbyły się nabożeństwa na intencję, pomyślność szczęśliwego odnalezienia gen. Zagórskiego.

Rok bowiem upłynął od dnia, kiedy to pierwszy organizator lotnictwa polskiego, jak się to utarło już mówić, zaginął, tajemniczo zaginął.

Bolesna ta zagadka jest problemem w dzisiejszej jego fazie raczej czysto moralnym. Chodzi o to, czy trzeba zgodnie z zasadami moralności chrześcijańskiej i z nowoczesnym pojęciem humanitaryzmu organizować państwo, czy też nimi pomiatać.

Generał Zagórski się nie odnalazł. Tych, którzy w tej tajemniczej sprawie wzięli udział, nie wykryto. Sprawiedliwości nie stało się zażość. A to jest wedle słów poety „przekleństwem każdego złoczyńcy, że złe czyny nadal rodzić musi“. I temu trzeba jakoś zapobiedz i na to znaleźć lekarstwo, gdyż pewnych dat przekreślić się nie da. Stają się drzazgą gangrenującą organizm. Stają się pyłkiem psującym naprawiony mechanizm zegarka. Wracają jak duch Banka w Hamlecie. I mszczą się na pozostałych żywych, psując im czasem bardzo nawet dobrą i owocną robotę.

Przy pewnym wysiłku dobrej woli i szacunku wiary w przyszłość swego narodu i wiary w Boga i taka sprawa bolesna dałaby się umoryć. Sprawiedliwości atoli tak czy owak musi się złożyć dań i hołd choćby skromny, uznać, że istnieje i że jest groźna, wcześniej czy później choćby nierychliwą. Tylko Piotr Wielki stolicę swą fundował na bagnach. Dziś się nazywa Leningrad.

„Gazeta Warszawska“.

Zmiana w Ustawie Imigracyjnej Stanów Zjednoczonych.

Obecnie ustawa Imigracyjna z r. 1924 została częściowo zmieniona na korzyść rodzin tych, którzy mimo że przebywają w Ameryce, nie otrzymali jeszcze tamtejszego obywatelstwa.

Najważniejsza zmiana jest w rozdziale 6-ym ustawy imigracyjnej, odnoszących się do tzw. uprzywilejowanej klasy imigrantów, objętych kwotą imigracyjną. Według ustawy z roku 1924 do klasy tej zaliczano samotne dzieci poniżej 21 roku życia, ojca, matkę i żonę obywatela amerykańskiego, a także zawodowych rolników i ich żony i dzieci poniżej 16 roku życia. Z przywileju tego nie korzystają ani dzieci, ani żony emigrantów, którzy legalnie przybyli i na stałe się osiedlili w tym kraju, ale nie są jeszcze obywatelami Stanów Zjednoczonych. Żony ich i dzieci uważane były za zwykłych emigrantów, nie zaliczonych do klasy uprzywilejowanych, to

jest tych, którzy mają pierwszeństwo w otrzymaniu wizy przed innymi. Zarówno jedni, jak i drudzy zaliczani są do kwoty, ale różnica jest ta, że uprzywilejowani mają pierwszeństwo w otrzymaniu wizy, podczas gdy inni, niezaliczani do klasy uprzywilejowanych, musieli i muszą czekać na swą kolej, nierzadkimi latami, gdyż kwota jest ograniczona, a starających się o wizę jest zwykle wielka liczba.

NADESLANE.

Podziękowanie.

W bezgranicznym nieszczęściu, po stracie najlepszej żony i matki śp. Zofji Rąbowej, doznaliśmy wiele współczucia i ukojenia bólu ze strony przyjaciół i znajomych, jak również ona opieki w czasie długotrwałej choroby.

Toteż z głębi serca wyrażamy podziękowanie wszystkim, którzy nieśli nam słowa pociechy i pomoc w nieszczęściu a w szczególności JWDrstwu Węglowskiemu za dwuletnią pełną poświęcenia i wiedzy lekarskiej opiekę nad chorą i przeznaczemu domowi tkliwej przyjaciółni PP. Stachowiczów i Sicińskich.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę śp. Zmarłej, a zwłaszcza Przewielebnemu Duchowieństwu: ks. ks. Kanonikom Siarze, Kisielewiczowi, Przybyłe, Kobakowi, Koszałce i Czastce, ks. Gwardj. Wawrasz-kowi, ks. Kulanowskiemu i Fuksie.

Jan Rąb, Adam Rąb.

KRONIKA.

W sprawie profanacji krzyża. Znane są już Szan. Czytelnikom „Ziemi Rzesz.” korespondencje o zniewadze krzyża przez żydów w dniu 23 lipca br. na ul. Lwowskiej w Rzeszowie. Jak się dowiadujemy, wszczęła policja dochodzenia, w toku których przyaresztowano trzech żydów a mianowicie: Józefa Holoschütza lat 23, Gajgera Maksymiljana lat 26 i Rettmana Jakóba lat 41 wszystkich z Rzeszowa. Inni współsprawcy ukryli się i policja czyni za nimi poszukiwania. Przyaresztowanych oddano do Sądu. Jak się więc okazuje, zniewagi krzyża dopuścili się nie chłopaki-tobuzy, jakto przedstawiają dla usprawiedliwienia żydów niektóre wójki żydowskie, ale żydzi dorośli i rozumni i tacy, co to dobrze wiedzą, co czynią.

Nastroje. Po dniach kanikularnych nastąpiło otrzeźwienie i ochłodzenie powietrza. Na ulicach pustka jeszcze i nuda, brak młodzieży, a więc życia i podniety. Pogoda dała jej wykorzystać wakacje, a obozy harcerskie skupiły garstki, darząc pełnią sił przyrody i świeżości powietrza. Czasami tylko przemknęły ulicami jakiś mundurak cicho i spokojnie bez pewnej siebie miny, jakby się czuł sam bez towarzyszy nieswojsko. Korso niedzielne, gdzie po nabożeństwie, było wyładowanie prądów elektrycznych z oczu, ruchów, dekolcików, krótkich sukieneczek czy buciczków, migających tak zgrabnie, opustoszało. Mimo posuchy rynek zawałony jarzynami — no a jagody i borówki to podały sobie jakiś czas ręce i taniością cen zmuszały najmniej chętnych do kupowania. Maliny utrzymujące się w cenie, mają odbyć zawsze wielki.

Dojście do Staronivy stacji doczekało się wreszcie — po tylu latach prawdziwej ohydy chodnikowej — polepszenia, lecz ciągle pojąć nie można, jak mógł być taki stan tolerowanym.

Brak miejsc wycieczkowych blisko Rzeszowa jakże się daje we znaki tym, którzy zmuszeni są całe lato pozostać. — Taka mleczarnia pod Lisią górą, stworzenie tam miejsca zabawowego dla dzieci, a odpoczynkowego dla starszych, czyż nie narzuca się położeniem, koniecznością. Jakiż brak inicjatywy, ze strony powołanych czynników, indolencja tychże — bo przecież sfinansowanie tak pewne, tak podstawowe. Płaczą się osobniki pod kasztanami wypychani przez żydów, krótko bawią, idą do niesympatycznego ogrodu miejskiego, stamtąd również wychodzą spieszenie.

A tyle w okolicy miejsc do wyzyskania, trzeba tylko po dać rękę pomocną, wczuć się w niedolę tych, którzy w mieście pozostają.

Co graja kina? „Kino Wanda“ wyświetla wspaniały film pt. „Gigolo“ (Tancerz za pieniądze). Ponadto komedia.

„Kino Muzeum“ wyświetla wspaniały dramat pt. „W szponach drapieżnego sępa“.

„Resovia“ — „Sokół“ (Drohobycz) Zapowiedziane na 5 b. m. Zawody o wejście do klasy A. nie odbyły się, z powodu nieporozumienia.

„Wisłok“ — „Hagibor“ (Przemyśl) 1 — 1 (0 — 0) Zawody przyjacielskie. Do pauzy gra równorzędna i mało interesująca. Atak Wisłoka dobry w polu, jednak pod bramką przeciwnika zupełnie zawodzi. Po przerwie zupełnie przewaga

Wisłoka, jednak wskutek „murowania“ bramki. Wisłok nie może uzyskać ani jednego punktu. Dopiero w 27' Podróżek dalekim i celnym strzałem zdobywa jedyną bramkę. Hagibor wyrównuje z rzutu karnego. Na wyróżnienie z Wisłoka zasługują Podróżek w ataku i Lichota na obrońce. Sędziował p. Jakobi.

Rzeszowacy komuniści zaczynają się afiszować. W nocy z 30 na 31 lipca rzeszowscy komuniści wypisali na murach gmachu sądowego tudzież na domach Dra Tałasiewicza i Dra Machowakiego znane komunistyczne okrzyki, jak: niech żyje rewolucja w Chinach, niech żyje polska partja komunistyczna. Szkoda fatygi panowie komuniści, my i tak wiemy, że jest was kupka w Rzeszowie i że was wasze wybryki na sucho uchodzą. Może wam i ten podskok głupoty ujdzie. Zaden mądry mieszkaniec Rzeszowa nie poleci za waszymi okrzykami — już was dobrze znamy. Może podobne napisy znajdują chętniejszych czytelników na ulicy szpitalnej itp. Tu koło sądu szkoda fatygi.

Zbrodnia zawsze się wykryje. Przed 5-ciu laty dokonano zbrodni masowego morderstwa czy zabójstwa w gminie Trzciana pod Rzeszowem. Mimo dochodzeń czynionych przez policję nie dało się ująć sprawców. Obecnie wszczęła znowu policja rzeszowska dochodzenia za zbrodniarzami i już widocznie natrafiono na pewne ślady, skoro nastąpiło przyaresztowanie kilku mieszkańców gminy Trzciana i osadzono ich w aresztach śledczych. Smutno ale prawdziwie, że między przyaresztowanymi znajduje się i wójt gminy Trzciany Draus.

Uważać na pakunki. W lipcu br. na rynku w Rzeszowie znany złodziej targowy Wojciech Bandelak z Pobitnego ad Rzeszów, skradł na szkodę Saula Fassa z Albigowej pakunek zawierający chustki na głowę i kawałki materji łącznej wartości 49 zł. 55 gr. Przytrzymany przez posterunkowego Bandelak do kradzieży tej się przyznał i podał, że skradziony pakunek sprze-

dał jakiejś nieznannej mu kobiecie. Złodziejaska oddano do Sądu, pakunek atoli przepadł.

Uboczne dochody. Boczne dochody wykombinowali sobie Bronisław Błażkiewicz, Wojciech Wach, Leon Tomaka i Jan Wojtek z Krasnego ad Rzeszów. Mianowicie zajęci jako robotnicy w młynie Zuckera i Weidenbauma w Staromieście, kradli systematycznie zboże i pasy tranmis. do chwili, gdy się im szczęście odwróciło, zabrali tak po troszkę 963 kg. żyta i 355 kg. pszenicy, wartości łącznej 802 zł. 65 gr., pasów tranmis, wartości 500 zł. Do grupki tej należała i kiebietka niejaka Aniela Hajdukowa, która zajmowała się spieniężeniem skradzionego zboża i pasów i przychodziła do udziału w zysku. Zapobiegliwy ten zespół dostał się już pod klucz.

Pożyczka meljoracyjna Państwowego Banku Rolnego. Na podstawie rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dnia 11 czerwca br. o emisji złotych 7 proc. obligacji meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego, oraz długoterminowych pożyczek w tych obligacjach udzielanych — pożyczki meljoracyjne w tych obligacjach udzielane są przez Bank spółkom wolnym, poszczególnym rolnikom (za zabezpieczeniem hipotecznym), oraz gminom wiejskim — na wszelkiego rodzaju meljoracje rolne.

Pożyczki udzielane są na okres 15 letni, z tem, że spłata kapitału rozpoczyna się dopiero po upływie 2 i pół lat od dnia wydania pierwszej części pożyczki i trwa w ciągu następnych lat 12 i pół.

Podania w sprawie przyznania pożyczek przyjmowane są zarówno przez Państwowy Bank Rolny w Warszawie, jak i przez poszczególne Oddziały, gdzie udzielane są szczegółowe informacje co do bliższych warunków otrzymania pożyczki.

Datki. Zamiast kwiatów na trumnę śp. Zofji Rąbowej złożyli na „Gniazdo sieroce“ P. Fr. Słusarczykowie 10 zł., P. Pisuliński 10 zł.

Rok
1887
założenia.

ROBERT DONTH

Telefon
95.

w Rzeszowie, obok wieży farnej.

plótna czysto lniane,
szyfony, zefiry, wsypy,
obrusy, ręczniki, ścierki,
opale, kloty, materje,
chusteczki, kołnierzyki,
krawaty, rękawiczki, szelki,
pończochy, skarpetki, laski,

kapelusze i czapki.



z własnej wytwórni:
KOSZULE

z gorssem pikowym zł. 13.80,
zefirowe, popelinowe, nocne.

KOŁDRY

we wszelkich rodzajach.

POŚCIEL

gotowa i na zamówienie.

BIELIZNA

damska i dziecięca
po bardzo niskich cenach.

**ZAMÓWIENIA WYKONUJĘ
SOLIDNIE, TERMINOWO, TANIO.**



Zdolnej panny

do samodzielnego prowadzenia filji poszukuje Pierwsza Polska Chemiczna pralnia i farbiarnia „Czystość“ Kraków XXII filja w Rzeszowie ulica Bernardyńska. — Zgłoszenia osobiste od 13 sierpnia br. godz. 4 po południu.

Fa Kazimierz Salwach w Rzeszowie

poleca

na sezon wiosenny w wielkim wyborze:
BIELIZNĘ MĘSKĄ białą i kolorową — KRAWATY —
RĘKAWICZKI niciane i skórkowe — POŃCZOCHY
w przeróżnych kolorach i odcieniach — SKARPETKI
MĘSKIE i DZIECIENNE — CHUSTECZKI do nosa

CZAPECZKI i KAPELUSIKI dziecięce i studenckie —
CZAPKI SPORTOWE męskie.

**Koszulki, spodeńki i pantofle
do gimnastyki.**

TOREBKI DAMSKIE skórkowe — WALIZKI
podróżne.

PASKI skórkowe, zamśzone i ceratowe.

WSTAŻKI.

ZABAWKI dziecięce letnie — BALONY — PIŁKI —
KROKIET — HAMAKI i LEŻAKI — RAKIETY
i PIŁKI TENISOWE — PIŁKI NOŻNE.

**Ceraty na stoły — Wycieraczki
do nóg kokosowe.**

NAKRYCIA STOŁOWE alpakowe, oraz chińskie
srebro FRAGETA.

Schija Chaim Goldbaum ur. 1900
w Sędzi-
szowie, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe
wystawione przez PKU. Dębica.